

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

**PRZEDPŁATA:**

czwarterośnie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:

1 sgr. 3 fen. od wiersza na 1 szerokości
przyjmują się tylko w ekspedycji.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, wtorek 23. Czerwca. — Rezultat wyborów w Paryżu, których na prędce zebrane liczby mogą być przez urzędowy nieco zmodyfikowane jest następujący: W pierwszym okręgu wyborczym otrzymali: Guyand Delaleim 10,070, Laboulaye 4676 i Reynaud 1682 głosów, w drugim p. Devineu 10,472 i Bethmons 9070; w trzecim Cavaignac 10,345 i Thibaud 10,108; w czwartym Varin 9632, Oliwier 6741 i Garnier Pagés 2749; w piątym Carnot 12,034 i Monin Japy 8426; w szóstym Goudchaus 13,042 i Perrét 10,464; w siódmym Lanquetin 10,609, Darimou 6826 i Bastide 3647; w ósmym Fouché Lepelletier 13,820, Varin 9033 i Simon 2268; w dziewiątym Koenigswarter 11,507 i Lasteyrie 6966; w dziesiątym okręgu oborczym nareszcie Eugeny Pelletan 7220 głosów. Ponieważ kandydaci w trzecim, czwartym i siódmym okręgu wyborczym nie otrzymali większości absolutnej; muszą przeto w nich być ponowione wybory.

— W Lionie wybrano kandydata opozycyjnego. Już podobno wiadome są wybory 229 deputowanych z prowincji; między temi znajduje się 9, którzy do opozycji należą.

Wczoraj wieczór traktowano 3% na bulewarach po 68. 57½, austriacka kolej żelazna rządowa po 647.

Berlin, 24. Czerwca. — Najj. Pan raczył nadać królewsko niderlandzkiemu naczelnemu prokuratorowi van der Bergh w Roermonde order orla czerwonego 4ej kl., jako też strzelcowi Letz w 3cim batalionie strzelców, medal za ocalenie życia, i zamianować radcę intendantury Reichenbacha przy 1ym korpusie wojskowym intendantem wojskowym tego korpusu i tajnego radcę wojennego p. Koellnera, obecnie zakomenderowanego do służby przy ministerstwie wojny, intendentem wojskowym 8go korpusu wojska, jako też asesorów intendantury Lampela przy 2im, a Wischhusena przy 6ym korpusie wojskowym, radcami wojskowymi intendantury, i nadać sekretarzowi powiatowemu Deysing w Wolsztynie, wychodzącemu ze służby publicznej, charakter radcy kancelaryj.

Berlin, 22. Czerwca. — Najświeższe wiadomości. Francya przelała wszelką opozycję w sprawie wyborczej, używając do tego środków, jakie jej się zdawały być najdogodniejsze. Udział jaki opozycja brać się zdawała w sprawie wyborów, podniósł tem bardziej system terazniejszy, nadając mu życia wiele. — Ustanowienie granic bessarabskich ustalone podpisem komisji. W sprawie holsztyńskiej zdaje się być rzeczą pewną, że rozstrzygnięta będzie w lionie związku niemieckiego, bez wdania się obcej potęgi.

(Kor. Cz.) — Przy wielkiej na pozór ciszy, pełno na polu politycznym, w każdym niemal kącie Europy i życia i ruchu, przenikającego nie tylko rządy, ale całe warstwy społeczeństwa. Nie moja jest rzeczą, czynić uwagi nad każdą zagraniczną kwestją sporu, która ani Prus ani Niemiec bezpośrednio nie dotyczy. Nie mówię dla tego nie o ostatnich wypadkach w Belgii, chociaż odgłos ich rozszedł się po całej Europie, i jak wszędzie tak i tutaj, różne na umyśle, stósownie do ich politycznego i moralnego przeświadczenia, wywarł wrażenie. Ale mniemam, że nie uczyniłbym zadość powinności mojej, gdybym nie uczynił wzmianki o większem jeszcze wrażeniu, które sprawiła odezwa króla Leopolda do narodu, wystósowana w formie listu do ministra spraw wewnętrznych, załatwiająca spór w sposób przez jednych nie pożądany, przez drugich nie oczekiwany, a ze strony opinii publicznej przyjęty wszędzie z odaniem najszczerzszego hołdu mądrości panującego. Odezwa ta powinna być stać ewangelicznym słowem dla monarchów konstytucyjnie rządzących. Szczęśliwy kraj, który ma takiego męża na czele rządu. Pan Granier de Casagnac i wszyscy ci co za nim słyszeli już dzwon bijący ostatnią godzinę konstytucyjnej wolności belgijskiej, jakże im zimno być musiało około serca, gdy każde słowo odezwy królewskiej zaprzeczało ich porywczym sądom i przewidywaniom. Naturalnie, że w dzisiejszem przekonaniu publicystów francuskiej prasy urzędowej i półurzędowej, obecny konstytucjonalizm francuski powinien się stać wzorem rządu dla wszystkich krajów. Czyż Monitor, zdając przed kilku dniami sprawę z czynności ustępującego ciała prawodawczego, nie skreślił apoteozy jego i całego dzisiejszego ustroju machiny rządowej? Kto się chce bliżej o jej doskonałości przekonać, niechaj odczyta co mówi Times o sprawozdaniu Monitora. A sposób odbywania się wyborów do ciała prawodawczego nie jestże godzien naśladowania? Zaiste, gdy się patrzy na opozycję, której stan anarchiczny, utrzymywany przez ducha stronnictwa aż do tej chwili, po tylu odebranych naukach i doświadczeniach, najmocniejszym podobno jest dowodem, że ten naród, który cały świat uczy jak się ma rządzić, sam dziś najmniej jest usposobiony do zniesienia innego rządu, jak ten, który dziś ma nad sobą.

Wracając do Niemiec, zapisać mi najprzód wypada, że według tego co słyszę z dobrego źródła, sprawa holsztyńsko-lauenburska będzie jak można w najkrótszym czasie przedłożona bundestagowi. Ponieważ przedłożenie jej już dawno nastąpić miało, i co do treści i formy jego panuje pomiędzy Austryją i Prusami zupełna zgoda, więc na przewłokę żadną liczyć nie można. Ani też państwa niemieckie, jak to widać z świeżego oświadczenia Korespondencyi Austriackiej, oględywać się będą, krok ten przedsięwzięć, na opinię mocarstw zagranicznych. Doręczoną naturalnie musi im być wprzód odpowiedź gabinetu duńskiego, która żądania ich stanowczo odrzuca i oddala wszystkie inne sposoby i środki załatwienia sporu. Dotąd odpowiedź ta podobno nie nadeszła. Prasa niemiecka toczy tymczasem spór swoją drogą z prasą duńską. Jedna i druga roznamiętłona, jakby przed wybuchem wojny. Wątpić trzeba, aby do niej przyjsć miało, bo w końcu, aby jej uniknąć, inne mocarstwa europejskie wmięszają się do sporu, i rzecz bez wojny załatwią. Przekonanie takie panuje i w Niemczech, i na taki koniec liczy podobno i Dania.

Jutro zaczynają się tu wyścigi konie a pojutrze jarmark na wełnę.

Frankfurt n. M., 20. Czerwca. — W sprawie holsztyńskiej pisze dziś Journal frankfurcki: Dotąd się nie potwierdza, co gazety pisały, że zgromadzenie związku na mocy przedstawienia przedłożonego zajmie się 18. m. b. sprawą holsztyńsko lauenburską. Dowiadujemy się tylko, że przygotowanie poczynił kroki związek do zajęcia się tą sprawą, tak że to niezwłocznie nastąpić może, gdy tylko okoliczności wymagać będą, co, jak dziś rzeczy stoja, wkrótce nastąpić może.

— Do gazety powszechniej piszą, że minister skarbu baron Bruck zamysła wystąpić z gabinetu, z powodu, jak mówią, dyferencyj zaszyłych w wydatkach administracji państwa.

Dania.

Kopenhaga, 20. Czerwca. — Rosyjska fregata parowa „Olaś” nadpłynęła do portu naszego z północy.

Szwecya i Norwegia.

Stokholm, 14. Czerwca. — JKMość Oskar, książę Gothlandyi wschodniej i małżonka jego oczekiwani są z Biberichi pojutrze, jako w dniu zaślubin króla i następcy tronu.

Francya.

Paryż, 18. Czerwca. — Walka wyborcza ożywia się coraz bardziej, przynajmniej w stolicy, i rząd z każdą godziną staje się drażliwszym. Szczególną niechęć zdaje się mieć p. Billault do Siècle, za jego ostatnie postępowanie, przeciw któremu Constitutionnel już kilka razy na harc wyruszył to z ciężkim bułatem majestatem gniiewu, to z lekką kopią satyry. Dzisiaj sam pan minister zuchwałemu dziennikowi groźne stój! zawołał. Monitor ogłasza ostrzeżenie, a to Siècle już po raz trzeci spotyka. Za powód do tego kroku podany jest artykuł dnia 17. Czerwca zaczynający się od wyrazów: „Ktoby wątpił o niezmiernej rozległości stronnictwa demokratycznego w kraju, niech spojszy, co się teraz dzieje w Paryżu i po prowincjach.” Artykuł ten mówi o dwóch listach demokratycznych (wyborców), które — „w tej chwili są wielką, a nawet jedyną sprawą publiczną.” Nie masz, mówi p. Harin dalej, wcale powodu do smutku, jakby to nasi przeciwnicy radzi chcieli; owszem, kto tylko widzi, że sprawa, której się poświęciliśmy, z takim zapalem i tak wszechstronnie przez europejską opinią publiczną jest roztrząsana i adoptowana, ten się w swych nadziejach i przekonaniach tylko utwierdzić może. Jedna lista byłaby wprawdzie lepszą niżeli dwie, ale i tak uszczerbek nie wielki, bo „wszystkie głosy, czy one za jedną czy za drugą przemawiają listą, przemawiają porówny do wielkimi zasadami r. 1789, hołdują rozwojowi, postępowi samowładztwu ludowemu, wolności sumienia i publicznej wolności.” Z głosowania wypadną — ciągnie rzecz dalej p. Harin, imiona mniej więcej popularne, ale ich ogół pod względem sprawy naszej będzie jeden i ten sam. „Demokraci, umiejący ocenić wielkie zasługi reprezentanta władzy wykonawczej z r. 1848, głosować będą na jen. Cavaignaca; ci co są za powołaniem do życia publicznego młodych ludzi z talentem i poświęceniem, zgodzą się na Emila Oliwier, tacy, którzy lubią świetne swe marzenia nurzać w głębiach metafizyki, oddadzą wota na Reynauda; stronnicy demokratycznego neokatolicyzmu skupią się około kandydatury J. Castida; zwolennicy rządu reprezentacyjnego z dostatecznym nadzorem jego postępowania obierą Varina; adrepi pomysłów ekonomicznych stósowanych do bezpośredniego ulepszenia stanu socyalnego dadzą pierwszeństwo Darimonowi, a ci którzy nadewszystko cenią uczciwość w interesach publicznych jak prywatnych, przypomną sobie w jakim stanie był skarb państwa, gdy Goudchaux wezwany został do ministerstwa finansów i napiszą imię tego rzetelnego męża i finansisty.”

W obec tak śmiałego, otwartego i prawie namiętnego występowania or-

ganów demokratycznych nie próżnują naturalnie dzienniki rządowe. Le Pays np. próbuje dziś pięknym mieszcuchom napędzić strachu wywołaniem *czerwonego widma*, zapowiada że zamiarem demokratów jest uwięzić agitację wyborczą nowym 13. Czerwca z roku 1849. Na dowód przytacza wyjątki z pamfletu Ludwika Bluma, w którym ten czerwony republikanin dzijszej opozycji swoich rad udziela. Ciekawe te wyjątki przytaczamy. Mówiąc o koniecznej przysiędze nie poprzestaje on na prostym jej odmówieniu, ale domaga się odmówienia upowodowanego. »Gdyby wybrańcom ludu motywującym odmowę głos zabraną przerywano, niech się przy nim upierają; jeśli im grozić będą, mają stawić opór, dopóki go nie zniweczy brutalna przemoc, dopóki ich nie uwiężą.« Dalej rozważa Blanc jakie może rząd obrać postępowanie w obec takiego okazu odwagi cywilnej. Jeśli nie sędownie przesładować będzie, poniesie klęskę moralną — jeśli zaś odda pod sąd, obrani kandydaci pozyskają sławę potępienia i zaliczenia w poczet loudyńskich wygnańców. »Nasi przyjaciele we Francji rozstrzygną, oile ta rada jest dobrą. Nie masz wcale trudności w zebraniu dostatecznej liczby mężów z poświęceniem w kraju, w którym zawsze były tysiące obywateli gotowych na ołtarzu dobra publicznego lub swego przekonania złożyć całe swe mienie, spokojność i życie. Lud we Francji — każda karta naszych dziejów nowych poświadcza niewyczerpane jego poświęcenie, a gdyby przywódcy burżuazyi potrzebowali przypomnienia uczucia obowiązku, rozłóżcie przed nimi historią ich ojców.« Nie wiadomo nam, powiada Le Pays, czy kandydaci pójdą za radą — ale w każdym razie dobrze, że się paryscy wyborcy dowiedzą, jaka groźba wychyla się z poza skoalizowanych stronnictw, że w myśli tych ostatnich odmowa przysięgi ma sprowadzić nowy 13. Czerwca. Od aktu niekonstytucyjnego do manifestu buntowniczego tylko krok jeden.«

(Kor. Cz.) Paryż, 15. Czerwca. — Doktor Kern przybył do Paryża z ratyfikacją traktatu ułożonego przez konferencyą paryską i z podziękowaniem rządu szwajcarskiego dla cesarza za usługę oddaną Szwajcaryi. Depesza telegraficzna przynosi nam wiadomość, że Kreuzzeitung nie jest kontenta z zawartego traktatu.

Monitor ogłosił dwie nowe korespondencje z Jass, o zachodach robionych przeciw unii Moldowołoszczyzny. Jeden z ministrów powiedział w tych dniach: Unia będzie i my od tego nie odstąpimy, nie będzie tylko od razu dynastyi; Moldowołoszczyzna będzie rządzoną bez księcia Vogoridesa, będzie to rząd tymczasowy... Wyrazy te pokazują, że plan polityki francuskiej jest stały i wytrwały.

O ile wiem, król bawarski nie ułożył w Paryżu nic stanowczego w sprawie sukcesji tronu greckiego, ale otrzymał życzliwe zapewnienie, podobne do zapewnień, które były dane księciu Adalbertowi, kiedy był w Paryżu. Powtarzam com już doniósł parę razy: książę Adalbert nie chce zmienić religii i jak mnie zapewniają, marzy o unii florenckiej.

Cesarz stara się znowu pogodzić Piemont z Rzymem. Jenerał de Guyon odebrał rozkaz udania się do papieża. Nic nie wykryto o papierach wykradzonych hr. de Reyneval, chociaż obrane do tego środki były zręczne.

Zaprzeczenie Indépendance jest nie słuszne. Minister Fould nie udał się do Anglii dla samego zwiedzenia wystawy manchesterskiej; udał się także dla negocjowania zniesienia eskompty, dla utrzymania regularnego sprzedawania renty francuskiej w Londynie, a konsolidów angielskich w Paryżu, a nadto dla negocjowania rodzaju unii banku londyńskiego z paryskim. Mówią o tem Morning, chronicle i Daily. Rzecz ta jest nowym dowodem, iż Francya zerwać z Anglią nie myśli.

Monitor floty stara się zbijać twierdzenia Czasu, o wydobywaniu zatopionych okrętów w Sewastopolu i odbudowaniu fortyfikacji tej twierdzy. Hr. Walewski gotuje się do posłania konsulów francuskich na brzegi morza Czarnego. Odbyła się już w tym celu rada u pana de Lesseps, dyrektora konsulatów w ministerstwie spraw zagranicznych.

Ukazała się w Brukseli broszura pod tytułem: »Amnestyje i konfiskaty rosyjskie«, w której wykazano, ile majątków Rosya zabrała i jak jej obietnice są łudzące.

Ukazała się w Paryżu broszura pod tytułem: »Po co dziennikarstwo«. Broszura ta napisana przez Francuza, robi wyrzuty milczeniu dzienników i przemawia za potrzebą trzeciej zapory.

Hr. Kisselew opuścił Paryż d. 20. b. m. Będzie zastąpionym przez pana Bałabina, zręcznego *endromeur* pewnych interesów i pewnych reklamacyi.

Minister spraw wewnętrznych przesłał okólnik do jednej szkoły z zapytaniem, na jakich artykułach będzie mogła zrobić oszczędności. Oszczędność jest trudna tam, gdzie na nieodzowną potrzebę często nie wystarcza. Obawa jest o upadek zakładu Sióstr św. Kazimierza, zakładu bardzo użytecznego, bo żywiącego 59 biednych dziewcząt i 13 starców.

Nie nowego o wyjeździe cesarstwa do Niemiec. Cesarz każe przyspieszać roboty około obozu szampańskiego. Na placu przeznaczonym na obóz, wiercą już studnie artezyjskie. W obozie ma stanąć sama gwardya. Wiadomość, że książę Napoleon ma pojechać morzem do Petersburga, jest błędna.

Anglia.

Londyn, 17. Czerwca. — W Stafford Street Club odbył się wczoraj mityng katolików, celem rozważenia jakie postępowanie obrać mają katolicy członkowie parlamentu względem bilu o *przysiędze parlamentarnej*. Jednogłośnie uchwalono wytrwać w opozycji przeciw artykułowi 5. bilu, gdyż ten przepisuje zachować starą formułę tylko dla katolików, a właśnie z ich wiarą sprzeczną. Petycja w tej mierze do parlamentu okryta już tysiącami podpisów.

— Jęj kr. Mość odbyła dziś w pałacu St. James pierwsze lewer w ciągu tegorocznego sezonu. Książę Napoleon, jak słyhać, wyjedzie 10. Lipca z Paryża udając się na wystawę do Manchester i podobno odwiedzi królowę w Osborne House.

Austria.

Wiedeń, 19. Czerwca. — Do gazety powszechnej piszą ztąd, że wszystkim redakcyom tutejszych dzienników nakazano zmienić ton w ocenieniu stosunków zagranicznych aby nie było powodu do reklamacyi.

— Mylną jest wieść, którą rozmaite pisma powtórzyły, jakoby rząd szwedzki wysłał do Wiednia osobnego posłannika, aby się przekonać, jakiego są tu zdania co do kwestyi niemiecko-duńskiej. Bawi tu wprawdzie od niejakiemu czasu szwedzki pełnomocnik, adjutant królewski, jenerał major Klin-

kowstroem, nie ma on wsrakże misji politycznej, zadaniem jego pobytu tutejszego jest raczej zapoznanie się z organizacją austriackiego korpusu floty, aby wedle tego urządzić w Szwecyi coś podobnego.

Szwajcaryja.

Bern, 17. Czerwca. — Wymiana ratyfikacji układu newszatzelskiego już okazała w części swe skutki błogie w myśl art. 5 układu tego przepisana amnestyą wprowadzono w życie. Od dnia dzisiejszego wolno wracać do domów swoich osobom które miały udział w wypadkach 30. Września 1856.

Grecya.

Ateny, 13. Czerwca. — Królowa Pani wyjeżdża 15. do Niemiec, król zaś udaje się na niejaki czas do Nauplii.

Turcya.

Konstantynopol, 12. Czerwca. — Wicekról Egiptu, Said basza, przybył wczoraj do Empery i oczekują go tu jutro lub pojutrze.

Marsylia, 20. Czerwca. — Wicekról Egiptu Said pasza przybył do Zmirny. Przejazdka ta nie miała innego celu, jak okazanie sultanowi czci i szacunku. Gdy sultan plan podróży swęj zmienił, wróci Said pasza przez Kandyą do Aleksandryi.

— Komisya porządku w Konstantynopolu ustanowiona dla dzielnic miasta europejskiego składa się z 14 Europejczyków i 6 Turków. Policya stawia trudności komisyi.

Kronika miejscowa.

Poznań, 24. Czerwca. — Wczoraj wystawiło tu towarzystwo dramatyczne polskie komedję Korzeniowskiego pod tytułem »Wąsy i Peruka.« Wątek sztuki tej osnuty jest na chorobliwym stanie, jaki był owionął towarzystwo polskie za czasów panowania Stanisława Augusta, przemienienia ojczyznej stroju w obcy, gdzie często tę manię tak dalece posuwano, iż od przemiany tej zależało nierazkado przypodobanie się dworowi i pozyskanie posad rozmaitych. Sztuka ta słusznie do lepszych liczona zwabiła wielu widzów, i byłoby ich więcej, gdyby dyrekcya teatru była nie podwyższała cen zwyczajnych. Odegranie jej było całkiem zadowalniające.

Wozniki, pod Grodziskiem 22. Czerwca. — Trudno zamilczeć i nie nie mówić, kiedy sumienie, kiedy umysł wzruszony — kiedy dusza jak gdyby nadziemskim uniesiona namaszczeniem. Zaiste! dzisiejszy dzień był dniem smutku i żałoby, dniem jęku a zarazem i pociechy religijnej, albowiem było pochowanie kości zmarłych w klasztorze reformackim w Woznikach. Trudno tu wszystko opisać, bo serce ściśnione; lecz lepiej coś jak nie. Dziś nawet nie jestem w stanie rozpisać się szerzej, gdyż to co bym później powiedział i napisał, wypłynęłoby z namysłu, a zatem mogłoby być nadętem i niedokładnem. Dla tego też powiadam: iż tylko szczątki zmarłych braci św. Franciszka przy celebrze ks. Sulikowskiego dziekana z Granowa czulej i do łez poruszającej przemowie ks. dz. Prusinowskiego z Grodziska i trzech innych asystentów duchownych, na ostateczny sąd czekających animaliów duchownych, złożone zostały, przy ponurym głosie dziatwy szkolnej pod przewodnictwem miejscowego nauczyciela p. Malinowskiego. Och! smutny to był a rozczulający pochód do kości na wieczny spoczynek w grobie klasztornym złożonych. I najtwardsze serce uczuć musiało rozpalający boski ogień miłości bliźniego. Szkoda tylko i wielka szkoda, iż klasztor Woznicki pozbawiony jest organ, roznoszących po sklepieniu kościelnem i wesolych i smutnych pieni zastosowanych do czasowych obrzędów kościelnych. Wszakże organ prowadzony ręką mistrza, to głos boski, to unoszący głos ludzki pod niebo — do samego nieba!

Wystawa przemysłowa w Warszawie.

(Z Kuryera Warsz.)

(Dokończenie.)

Sala czwarta. W sali tej poświęconej wyrobom lnianym i papierowym, i sztuce, spotykamy po prawej stronie wyroby lniane z fabryki Hiello i Dietrich, dawniej banku polskiego w Żyrardowie w pie łowickim; dalej idą fotografie, tak portrety jak widoki z znanego zakładu p. Giwartowskiego, już kolorowane, już retuszowane, już bez retuszu; wyroby z papieru w Soczewce p. Jana Epstein, które śmiało współzawodniczyć mogą z wyrobami tego rodzaju zagranicznymi, a pomiędzy temi znajduje się także jeden arkusz bibułki angielskiej, mający dziesięć tysięcy stóp długości. Potem następują wyroby z papieru z fabryki newskiej w cesarstwie i braci Wargunin z Petersburga; i K. A. Moesa z Pilicy w powiecie olkuskim. Tam także znajdują się wyborne fotografie p. Karola Beyera, i widoki stereoskopowe wraz z samymi przyrządami. P. Kowalewski przysłał próby druku, a p. B. M. Wolf z Petersburga i p. St. Strąbski złożyli jako próby drukarskiej sztuki, pierwszy książkę p. n. »Pelagia Polska«; drugi odbijane u niego dzieło Kopernika.

Po obu zaś stronach ściany położonych naprzeciw drzwi wchodowych, występują dwie litografie z wyrobami swojemi, to jest od strony okna, p. M. Fajansa przy ulicy Długiej, a następnie A. Pecq i Współki przy ulicy Miodowej w Warszawie. Odbicia tych litografii przedstawione są na portretach w chromolitografiach, widokach, kalendarzach, itp.. Do koła tych ścian na otaczających je wystawach, oprócz papierów, znajdują się obrobione starannie wyroby introligatorskie z zakładu p. Wilhelma Kreischa Nr. 472 w Warszawie; wyroby z papieru braci Bardowskich z Petersburga, pomiędzy którymi znajduje się nalewka z sierści zajęczej.

Obok tego są także wyroby szyldkretowe z fabryki Aleksandra Rembalskiego nr. 44 w Warszawie; grzebieniarskie Dolgonowa z Petersburga; wyroby z konopnej masy Lewego Beinberga; introligatorskie N. Grossglückla z Warszawy; papier kolorowy Vettera; tytuń i papierosy z fabryki M. J. Bostandzgo w Moskwie.

Na szczególniejszą zaś wzmiankę zasługują wyroby Spółki Jedwabniczej, przedstawione na wystawę z porządkiem całego procesu tej ważnej i pierwszej w kraju gałęzi. Spoglądając na to, podziwiać należy mimowolnie usiłowania i zabiegi Spółki, jakich nie szczędzi dla nadania rozwoju temu przedsiębiorstwu, niezbyt dawno związanemu w kraju, a z taką szybkością wzrastającemu.

Zamykając opis tej sali, dodać jeszcze należy wyroby kanwowe, grolinowe, merlowe z fabryki H. Reinecke w Warszawie; oraz wyroby z fabryki

plótka i bielizny stołowej W. K. Spicydynowa w Moskwie, i nakoniec ustawił w środku okówki wszelkiego rodzaju z fabryki A. Vettera i Współki, w Warszawie, a nakoniec śliczne wyroby grzebieniarskie i galanteryjne pana Antoniego Szymborskiego w Warszawie.

Opuszczając zaś tę salę, należy rzucić okiem na ozdoby sufitu z masy papierowej, pochodzące również z fabryk p. Vettera, a które w każdej chwili przyłożone i odjęte od sufitu być mogą.

Sala piąta. Sala ta składa się głównie z wyrobów sukiennych i bawełnianych; co do pierwszych te pochodzą z fabryki A. G. Fiedlera w Opatówku; wprawdzie wystawa jego wyrobów najskromniej przybrana, ale za to wyrób celuje doskonałością, szczególnie zaś postaw z sukna białego zasługuje na obejrzenie i pochwałę. Dalej następują także wyroby sukienne z fabryk: p. S. Klichajewa w Nowym Międzyrzycu gub. czernichowskiej, D. S. Zeltowa w Klin-cach gub. tejże; księciu Romana Sanguski w Sławucie gub. wołyńskiej; K. W. Sokółowa w Moskwie; P. G. Cyrykowa w Moskwie; A. M. Czetwerykowa w Moskwie; A. G. Thilo w Rydze; uderzające obfitością i dokładnością materiału. Oprócz tego zasługują na uwagę owe słynne na cały kraj okrycia czyli koldry, z fabryki również sławuckiej księcia Sanguski. Tu także jest cyfra N. Pana, zszyte z drobnych cząstek sukna przez p. Józefa Wilskiego z ulicy Niecałej z wielką misternością.

Co do wyrobów perkalowych i drukowanych, te najobficiej dostarczyła fabryka F. Bitepaża w Szlisselburgu, z wyrobów zaś bawełnianych znajdują się w tej sali J. P. Garelina z Iwanowa; dalej na środku sali szale, chustki itd. z fabryk E. i J. braci Guczkowskich, T. S. Michajłowa i E. J. Armada z Moskwy, pomiędzy wyrobami których, godne są wzmianki suknie, po cenach bardzo nisko oznaczonych. Dodać tu należy, iż okna tej sali zdobią festony i firanki, pierwsze z chustek z fabryk Guczkowa, drugie to jest firanki ze szczególniejszymi deseniami i pod względem wyrobu, nie zostawiającymi nic do życzenia, z fabryki Bitepaża z Szlisselburga.

Sala szósta. Ściany tej sali ozdobione kortami i sukniami, z fabryki K. A. Moesa i Spółki w Choroszczy, gub. grodzieńskiej; A. Bucholtza w Supraślu tejże gubernii, M. B. Kubarewa i A. W. Stepunina w Kłincach; W. J. Jokisza w Moskwie; Karola Neuville w Susannie pod Moskwą, i Woermana Syna w Rydze.

Dalej idą kilka sztuk wyrobów jedwabnych dobrze obrobionych z fabryki p. Fran. Jasińskiego przy ul. Słepiej Nr 299 w Warszawie; wyroby wełniane włóścian z dóbr Bedlna w gub. radomskiej, godne szczególniejszej uwagi; wyroby bawełniane Leopoldyny Guk w Petersburgu; gorsety z fabryki Maryi Pajer w Warszawie; i kapelusze męskie i damskie, z fabryki Gottlieba Gumbrihta, i Piotra Morela w Warszawie, oraz Wandraga w Moskwie i K. Zimmermana w Petersburgu. Z tych ostatnie tak pod względem ilości i rodzaju tychże jako i wyrobu, ogólną zwracają uwagę. Niewątpim, że wszystkie rozkupione zostaną, i że żaden z nich niewróci już do właściciela fabryki. Nakoniec haft Zamku Krakowskiego Julij Kubeckiej z Warszawy; piękne kapelusze z fabryki p. Wojszyckiego, czapki Purytza, nakoniec kwiaty i kapelusze słomkowe z znaniej fabryki p. Jerzego Lotha z Warszawy.

Sala siódma i ostatnia, zapełniona jest samymi wyrobami skórzanymi i rękawicznymi; z zakładów garbarskich braci K. A. Temler, z fabryki safianów i skór lakierowanych J. H. Liedtke, z fabryki wyrobów skórzanym Lewka Perlmuttera w Warszawie; z fabryki obowią Hermana, Fryd. Jegra i Wilhelma Kluga w Kijowie. Dalej z wyrobów siódlarskich Augusta Stolzmana w Warszawie, i z wyrobów garbarskich A. Sejdilitza w Petersburgu. Z tych ostatnich zasługują na wzmiankę podeszwy na sposób angielski i pasy do machin. Oprócz tego; godne są uwagi skóry z odciskami złotem z fabryki ram Henryka Heinze, obowią damskie Franciszka Piotrowskiego i przeszły zbiór cerat z fabryki p. Vettera i Spółki, niemniej rękawiczki z fabryki Benona Niveta i Samuela Zyferblata.

Na tem kończymy nasz przegląd tegorocznej wystawy, w którym staraliśmy się objąć wszystkie przedmioty. Gdyby jednak pomimo naszych chęci uszło coś naszej baczności, w takim razie nieomieszkały uzupełnić tego w następnych numerach. Dla zamknięcia wszakże całego obrazu, winniśmy nadmienić, iż wystawa rzeczona pod względem gustu i okazałości w urzędzeniu, a nawet i wykwalifikacji, nie pozostawia nic do życzenia. Okoliczność tę należy zawdzięczyć prezesowi komitetu rz. radcy stanu Kluszyńskiemu, dyrektorowi wydziału przemysłu w kom. rz. spraw wewn. i duch., oraz komitetowi, dobranemu z ludzi znających swój przedmiot i zamilowanych w tę rzecz. Ustawieniem przedmiotów zajmowali się głównie pp. Belza technik i Mikołaj Skwar-cow, delegowany do komitetu ze strony obywateli miasta. Cała zaś robota tapicerska, tak odznaczająca się we wszystkich salonach wystawy, powierzona była p. Hauboldtowi.

Rozmaite wiadomości.

— Mój redaktorze! A gdzie to jest ów kometa? gdzie jest owo ciało niebieskie czy tam jasno pomarańczowe, które miało tę ziemię zetrzeć na proch, i z naszych sporych grzeszków a maluczkich cnotek, przyrządzić amalgamę, zdolną sprawić niestrawność moralną nie jednej planecie, bujającej na niezmiernym firmamencie? Kto wynagrodzi ów strach paniczny, jaki rzucił w poród nas jeden rozmarzony Niemiec, chcący zajaśnieć sławą Erostrata? Kto nakoniec odkupił żyć trwogi naszego poczciwego ludu, i straty jakie ponieśli ludzie starający się o przedłużenie swego nieoszacowanego jestestwa?.... tak jest straty!.... próżno się uśmiechasz, zaraz tego dowiodę. Potrzeba ci wiedzieć, że w naszych stronach, pod rozmaitemi postaciami pojmovano owo zniszczenie świata przez kometa. I tak: nasz sąsiad Pafnucy Gapiński przepowiedział powrotny potop, i chcąc zapobiedz zupełnej zagładzie, wybudował rodzaj arki, w którą na wzór Noego umieścił po kilkaset par ptaków i zwierząt, wszystko to ślicznie dobrane i wybornie... upieczone; na dnie zaś statku jest piwnica, opatrzona w mnóstwo spirytualyów i antyków w winem. Sąsiadka kronika skandaliczna mówi, że żony nie chciały zabrać z sobą, chyba także zdjętą prosto z rożna. Inni znowu utrzymywali, jakoby kometa zbliżywszy się do naszej ziemi, miał podważyć ją ogonem od spodu i wysypać nas wszystkich żywcem na księżyc. Moja żona i córki chętnie uwierzyły w ten systemat, i zaraz upakowały w ogromne kufrы najnowsze suknie, krinoliny, klatki, kapelusze, bieliznę, oraz kilkaset funtów krochmalu; gdy się dziwił tej osobliwej

oględności, odrzekły: »Nie wiemy jak tam jest na księżycu, może być, że jeszcze chodzą w sukniach podług mody i kroju, jakich używano w raju, potrzeba się więc zaopatrzyć we wszystko. Niemniej też i pan Pafnucy rad był z takich przenosin, liczył on bowiem na to, że kometa przerzucając nas na księżyc, przez niezręczność może uronić w wiekuistą przepaść kilka osób, których chciałby się pozbyć z domu, a mianowicie panny Agnieszki, rezydentki, co to plotkami trzęsie całym domem. Biedak, jak musi teraz żałować! Mój szwagier pije od dwóch miesięcy, nie troszcząc się, w jaki sposób miał zginąć, a na wszelkie uwagi odpowiada: »Przysiągłem pić do końca świata.« »Ale przecie ten już minął.« »To nic, będę pił do drugiego.« Pomimo jednakże tych śmiešności, zatrważający kometa wywołał także niejaki skruczy; naprzykład służąca nasza oddała srebrny napastrzek, który ukradła mojej żonie; a znowu moja połowica wypowiedała mi się z drobnej przedślubno-platoniczno-naiwnej miłostki, zachęcając mnie do podobnej otwartości!... nie głupim, już po komecie!! Powiedz teraz mój redaktorze, czy ten germański astronom nie wart, aby mu wyrwać wszystkie włosy z głowy, jeżeli nie nosi peruki?! czy godziło się taką ciężką *każkę* puścić w obieg po świecie? Ale cóż robić, stało się; a kiedy żyjemy i jesteśmy zdrowi, to żyjemy chociaż do rzeczywistego końca świata, po którym bądź pewny, że ci nie już nie doniosę. Tymczasem niechno ja się rozpatrzę lepiej w sąsiedztwie, a może jeszcze coś napiszę. — Twój przyjaciel i sługa. (K. w.)

TEATR POLSKI.

Poznań, 24. Czerwca. — Przedstawiono wczoraj komedią Korzeniowskiego: *Wasy i peruka*. Przedstawienie to utwierdziło w nas przekonanie, że komedia w tym tylko przypadku wywołać może silne zajęcie i trwałe wrażenie, jeżeli przedmiot jej wzięty z życia bieżącego, lub jeżeli na przeszłości osnuty został, pod względem czysto ludzkim na trwały zasługuje interes. Inaczej będzie to mniej więcej trafny obrazek obyczajowo-histeryczny, lecz nie przemówi do publiczności dzisiejszej, która nie pojmie przywiązania do zwyczajów choćby własnego narodu, które jak liść zwiędły pamiątkową tylko dla niej mają wartość.

Dziwną się nam też wczoraj wydała utarczka pomiędzy wąsami i peruką, pomiędzy kontuszem i frakiem francuskim. Wieki przedzielają nas od pojęć, które przed siedmziesięciu jeszcze laty zapalały butnych przodków naszych. Jakich interes mają dziś dla nas i kontusze i fraki?

Wszakże komedia Korzeniowskiego odznacza się piękną myślą i pięknie jest napisana. W pierwszych dwóch aktach zbyt długie i nużące dyalogi zdadzą się raczej do romansu historycznego niż do dramatu. Rzecz dzieje się w rozmowach. Życia, ruchu nic zgola. Natomiast akt trzeci odznacza się żywością, lekkim i nieraz trafnym dowcipem, lubo przewidziane poprzednio rozwiązanie przedmiotu, w dość słabym stopniu podtrzymuje ciekawość i zbyt lekko napina uwagę widzów.

Co się tyczy gry, z żywą przychodzi nam przyjemnością zapisać, że artyści nasi podali nam wczoraj jedno z najlepszych i najwięcej wykończonych przedstawień. Gra ich była w ogóle wyborną. Damy szczególnie wrodzonym sobie instynktem w tym stopniu przejęły się przedstawianymi postaciami, że sędziwa kasztelanka lub starościna, znajdująca się w gronie widzów, bez zawstyżenia mogła się przyznać do własnego niegdyś konterfektu. Toalety odznaczały się smakiem i wiernością.

Nie mniejszą zaletę przyznać wypada artystom w rolach męskich. Wojewodzie pełen życia i prawdy. Brzechwa i poczciwy Maciej, podtrzymywali z wielkim skutkiem zajęcie i interes, na których atoli zbywa utworom.

Szkoda, że publiczność nasza, nie licznie wczoraj zebrana, nie uraczyła żywym udziałem szanownych artystów, którzy pod każdym względem na wdzięczne zasłużyli uznaniu.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie d. 24. Czerwca 1857.

Płody.

Zyto *) na Lipiec 49 — ½ pl., na Sierpień 50 ½ list. ¼ piea., na Wrzesień Październik 51 pl. i pien., na Październik Listopad 50 ½ pl.

Okowita **) na miejscu (bez beczki) 24 ½ — 25 ½; z beczką na bieżący miesiąc 25 ½ — 26 ½ — 26 pl., na Czerwiec Lipiec 25 ½ pl., na Lipiec 25 ½ — 26 pl., na Sierpień 25 ½ — 26 pl. i pien., na Sierpień Wrzesień 25 — 26 pl., na Sierpień Wrzesień Październik 25 ½ pl., na Wrzesień Październik 25 ½ pl. ½ pien., na Październik 24 ½ pl., na Październik Listopad Grudzień 24 — ½ pl.

*) za węgęł po 25 szefli. **) za beczkę po 9600 ½ Trallesa.

Przybyli do Poznania 24. Czerwca.

BAZAR: Łubiński z Kłęczyna, Stablewski i Bohodowicz z Zalesia, Kierski z Podstolic.
HOTEL RZYMSKI BÜSCHA: Karśnicki z Mypek, Stoltenburg z Ceradza, Waligurski z Rostworowa, Biegański z Sremu, Reimann i Jaffe z Berlina, Unger z Bydgoszczy, Schröder z Kolonii, Engelhardt z Lauban, Lagris z Szczecina.
HOTEL DREZDEŃSKI MYLIUSA: hr. Kwilecki z W. Psarska, Koźmian z Galięty, Gorzeński z Śmiełowa, Czapski z Sumors, Güterbock z Owieczek, Czapska z Ciężyna, Hallerstein z Bealina, Heinz z Rogoźna, Heisler z Bojanic, Abrahamsohn i Cohn z Landsberga n. W., Metzger z Frankfurtu n. M., Friedländer, Norden i Hoffmann z Berlina.
HOTEL DU NORD: Krygier z Wieszczyzna, Brudzewski z Ottorowa, Dziembo-wski z Żydowa, Łaszczyński z Grabowa, Koszutiński z Dziadkowa, Zaborowski z Itó-wca, Bröcker z Łabiszyna, Kuczborski z Kurcewa.
POD CZARNYM ORŁEM: Rogoziński z Soboty, Długolecki z Czerniejewa, Nowacki z Granówka, Łakomicki z Buszkowa, Kolbenach z Garbaki, Kerth z Rudy.
HOTEL BERLINSKI: Rutkowski z Bzowa, Racyński z Smolar, Ławicki z Krucza, Rosiński i Vetter z Wrocławia, Urban z Brzegu.
HOTEL PARYŻKI: Biegański z Potulic, Krüger z Szydłowa, Niezychowski z Żylic, Korytowski z Rogowa, Türke z Rządkwina, Kadow i Bnkowski z Ruchocinka, Kersten z Strzelna, Polaski z Wyszakowa, Hirschberg z Gniezna.
POD TRZEMA LILIAMI: Nowicki z Kosztowa.
POD KORONĄ: Beradt z Grodziska, Gottgetreu z Czarnkowa.
POD ZŁOTYM ORŁEM: Wesołowski z Węgierska, Behrwald i Kunik z Środy.
POD BARANKIEM: Stanisławski z Gorzyna, Neumann z Gryzyny.
W MIESZKANIU PRYWATNEM: Łucki z Kurnatowie, Nowosielski z Gołaszyna, św. Marcina 19.

Teatr polski z Krakowa.

We czwartek dnia 25. Czerwca: **Ćud mniemany** czyli **Krakowiaczy i Górale**. Obraz narodowy w 2 aktach oryginalnie napisany przez Bogusławskiego z muzyką Stefaniego.

BAZAR.

W sobotę dnia 27. Czerwca 1857.
dany będzie

WIELKI KONCERT

przez

HENRYKA WIENIAWSKIEGO.

Afisz podadzą bliższe szczegóły. **Bilety** na numerowane krzesła po 1½ Tal., i zakrzesłowe po 1 Tal. są do nabycia w Król. nadwornym handlu muzykaliów **Bole & Bock** i w księgarni pana **J. K. Zupańskiego**.

Aukcja pozostałości.

Z polecenia tutejszego Król. Sądu powiatowego sprzedawać będą przez publiczną licytację największą dającemu za gotówkę w piątek dnia 26. Czerwca r. b. przed południem od godziny 9, i po południu od godziny 3. w domu Markusowej na rogu Rynku nowomiejskiego i ulicy Młyńskiej pod Nr. 3. na pierwszym piętrze, pozostałość po pułkowniku **Plonskim**, składającą się z

mebli mahoniowych brzoazowych i olszowych,

jako to: kanapy, stoly, krzesła, trumeau, lustra, serwantkę, biórko, krzesła koszykarskie, szafy, do sukien, bielizny i kuchenne, łóżka z materacami na sprężynach; dalej obrazy, firanki, bieliznę na pościel, futra damskie, zegarek i zegar stołowy, nieco srebra, siodła i zrędy na konia, sprzęty żelazne, miedziane, szklane i porcelanowe, mundury i odzież, naczynia kuchenne, domowe i gospodarskie.

Zobel, sadowy Aukcyonator.

List gończy.

Przy powrocie od roboty z łęgu Oberskiego, uciekł dziś w wieczór wyrobnik Józef Kanclerz, wskazany na lat 10 miesięcy 6 więzienia w domu karnym, za popełnione częścią gwałtowne, częścią ciężkie kradzieże, dawniej w Król. domu karnym w Rawiezu.

Wszystkie władze powiatowe, miejscowe i policyjne upraszają się uprzejmie przy zapewnieniu natchmiastowego zwrotu wszelkich ztąd wyniknąć mogących kosztów, aby czuwały na wspomnianego zbiega, w razie natrafienia go przyaresztowały i do tutejszego zakładu dostawiły.

Król. zakład karny w Łęgu Oberskim pod Racotem, w powiecie Kościańskim, obwodzie rejencyjnym Poznańskim, dnia 15. Czerwca 1857.

Przełożony:

v. Sommerfeld i Falkenhayn,
porucznik za służb.

Rysopis: Imię i nazwisko: Józef Kanclerz, wiek: 37 lat, miejsce urodzenia: Sobiesierne, miejsce zamieszkania: Murzynowo kościelne, powiat Sredzki, religii: katolickiej, stan: wyrobnik, stosunek familijny: żonaty, wysokość: 5 stóp, 5 cali, 3 linie, włosy: blond, czoło: półkryte, brwi: blond, oczy: niebieskie, nos: podługowaty, usta: zwyczajne, broda: golona, zęby: nadpsute, podbródek: okrągły, skład twarzy: owalny, cera twarzy: zdrowa, kibić: dosyć mocna, mowa: polska, szczególne znaki: żadne.

Odzież: brunatna czapka sukienka z rydelkiem, surowa jaka drelchowa, długie surowe drelszkowe, spodnie, surowa westka drelszkowa, para trzewików skórzanych, koszula, worek do chleba, para szelek, chustka na szyję w niebieskie i białe kratki, chustka do nosa: niebiesko-linia.

Kandydat filologii chciałby przyjąć miejsce domowego nauczyciela. Bliższą wiadomość udzieli Pan **Liedke w Poznaniu na Grobli Nr. 3.**

Nauczycielka, Polka, biegła w swoim zawodzie i muzykalna szuka umieszczenia. Wiadomość udzieli **Księgarnia N. Kamińskiego i Spółki w Poznaniu** (w Bazarze).

OBWIESZCZENIE.

Dnia 8. Lipca r. b. o godzinie 9tej sprzedawać będą za gotówkę zaraz zapłatę, przed gościńcem we wsi Jarogniewice pod Kościanem

25 krów dojnych
na co chęć kupienia mających zapraszam.
Kościan, dnia 19. Czerwca 1857.

Otto, Aktuariusz sądowy.

Meisnera z Główny

Fabryka machin rolniczych
poleca urządzone praktycznie swego sposobu młockarnie przenośne po nader umiarkowanych cenach.

Rejestra gospodarskie

w wszystkich gatunkach poleca

Zakład Litograficzny

Walentego Hebanowskiego,
Plac Wilhelmowski Nr. 4. obok Hotelu du Nord.

Wapno mularskie**Oblamki wapna****Wapno do mierzwienia z pieców w Gogolinie i Gorazdu**

podaje do sprzedaży w najlepszych gatunkach i po cenach jak najniższych

Kantor sprzedaży wapna w Poznaniu

A. Krzyżanowski. Rudolf Rabsilber.
Teodor Baarth.

Gorsety z mechaniką i bez szwu, jako też angielskie pancerzy i szkapetki poleca

S. Tucholski, Wilhelm. ulica 10.

Aby zmniejszyć mój skład wielki **saskich i francuskich haftów białych**, sprzedawać będą takowe do końca miesiąca bieżącego niżj ceny kupna.

Poznań w Czerwcu 1857.

H. F. Schuppig,

(F. W. Graetz)

narożnik Rynku i ulicy Nowej.

Spodnice stalowe i Kri-notiny tanio u S. Tucholskiego.

Rzeczywista wyprzedaż całkowita mego składu towarów, będzie kontynuowaną po znacznie niższych cenach, aby się takowych spieszenie pozbyć.

Zarazem upraszam tych wszystkich, którzy są handlowi memu winni, aby należytość wcześniej zapłacić zechcieli.

S. L. Leipziger.

Jan Pätzolt,

fabrykant parasolów z Wrocławia, donosi wysokiej szlachcie i szanownej publiczności uprzejmie, iż przybędzie na jarmark rozpoczynający się z dniem 22. Czerwca r. b. w Poznaniu z wielkim składem najmodniejszych i najnowszych parasolów od słońca i od deszczu.

Miejsce w rzędzie piernikarek.

Do podjęcia się budowli nowych i reparacji polecam się wszystkim wysokim panom i szanownej publiczności bardzo uprzejmie.

Bojanowo, dnia 22. Czerwca 1857.

Gustaw Mätze,
Majster mularz i cieśla.

Dla odmiany gospodarstwa sprzedawać będzie Dominium **Sielinko** pod Grodziskiem za gotowe pieniądze inwentarz, a mianowicie: 20 wołów, 15 krów, 300 owiec i różne gospodarskie sprzęty dnia 30. Czerwca r. b. począwszy od godziny 9tej z rana.

Kilka **zupelnie nowych i eleganckich powozów** stoją tanio do nabycia u **C. Poppe**, na wielkich Garbrach Nr. 50.

Nr. 13. Wyprzedaż Nr. 13.

porcelany i szkła odbywa się w dal-szym ciągu **H. Jakobsohn**, Szeroka ulica Nr. 13.



Dominium **Sierniki** pod Rogoźnem ma 300 opasłych skopów i 188 wybrakowanych macior na sprzedaż, które zaraz lub później odebrane być mogą.

W bory należącym do dóbr **Goleczewa** pod Rokietnicą jest do sprzedania około 500 sążni brzeziny w szczepach po Tal. 4 sążeń. Zlecenię przyjmuje kupiec **A. Kunkel** w Poznaniu **J. Rogoziński** w Bydowie.

Doświadczony urzędnik gospodarczy obeznany z prowadzeniem ksiąg i kassowości, życzy przyjąć miejsce od Sw. Jana r. b. w jednej z większych majątności. Bliższą wiadomość udzieli **Izydor Cohn**, przy ul. Wrocław. w Hotelu Saskim.

Ekonom, praktycznie i teoretycznie wykształcony, nieżonaty, 28 lat mający, wolny od wojska, języki niemiecki i polski posiadający, i w dobre zaświadczenia opatrzone, stara się o miejsce od Sw. Jana r. b. Bliższej wiadomości udzielają pp. **W. F. Meyer & Comp.**

Dama, umiejająca język polski i niemiecki, która już zawiadowała gospodarstwem kobiecym na wsi i w mieście, życzy sobie jak najrychlej zająć podobne stanowisko. Bliższe szczegóły, na Sw. Marcinie Nr. 25. u Pana **Spiller**.

Młodzieniec dobrego prowadzenia, chcący nauczyć się gospodarstwa praktycznego, znajdzie natchmiast pomieszczenie w Dominium **Bardo** pod Wrześnią.

Kamerdyner bezzenny, znający język niemiecki posiadający cblubne atesta i rekomendacje znakomitych Panów, poszukuje stósownego dla siebie miejsca, tu lub za granicą. Bliższej wiadomości udzieli Pan Pietrowski w Hotelu du Nord w Poznaniu.

10. Tal. nagrody.

Dnia wczorajszego wypadło z kieszeni obwinionych w papier z czarną obwódką, 50, 20 i pięć pojedynczych Talarów. Od miejsca w Starym rynku niedaleko trojakowej budy idąc Wrocławską ulicą do domu P. Radziejewskiego na Podgórnj ulicy. Poczciwego znalazcę uprasza się o zgłoszenie po nagrodę u Pana Doliwy, w domu P. Radziejewskiego Podgórna ulica.

Przy placu Działowym Nr. 6. jest do wynajęcia od Sgo Michała r. b. pierwsze piętro, składające się z 6 pokoi i 1 sali w domu przodkowym, 2 pokoi w tylnym domu z przynależnościami wraz z stajnią i wozownią lub bez tychże.

Delikatne nowe śledzie Matjes sprzedaje po 1 Sgr. **Izydor Appel jun.**, obok Król. Banku.

Świeże tłuste flondryotrzymał **Izydor Busch.****CENY TARGOWE**

w mieście Poznaniu.

	Dnia 24. Czerwca 1857 r.		Do	
	od	do	tal.	tal.
Pszonicy pięknej, szefel po 16 garn.	3	7 6	3	17 6
Pszonicy średniej	2	22 6	3	2 6
Pszonicy ordynaryjnej	2	7 6	2	17 6
Zyta przedniego, szefel	2	—	2	2 6
Zyta lżejszego	1	25	1	27 6
Jęczmienia dużego, szefel	1	17 6	1	20
Jęczmienia małego	1	16	1	17 6
Owsa, szefel	1	2 6	1	5
Grochu do gotowania, szefel	—	—	—	—
Gorch na pastwę	1	17 6	1	20
Tatarcki szefel	—	—	—	—
Ziemiaków, szefel	—	15	—	17
Masła, garniec	1	25	2	2 6
Koniczyna czerwona	—	—	—	—
Siana, centnar	—	22 6	—	25
Słomy, kopa po 1200 funt	5	15	6	—
Spirytnu (beczka 120 kw.) 80% Tral. dnia 23. Czerwca	24	22 6	25	7 6
dnia 24.	24	25	—	25 10